

A pan Adam chodzi zadowolony, ręce zaciera, jest skarbnikiem komitetu, zapracowany wśród mnóstwa coraz to nowych projektów, jakby to coś jeszcze dla kościoła urządzić, i pyta pani Anieli, czy dobrze?

Pani Aniela zaś raduje się, że tak chwala Boża rośnie, że ludzie się uszlachetniają — cieszą się na sam widok księdza, bo na każdym nabożeństwie ksiądz ma coś nowego do ogłoszenia, jak ludzie dbają o kościołek, a to „wszystko od rekolekcji się zaczęło“.

A mąż pani Anieli powtarza z uśmiechem „Proszę Ojca, te kobiety to są chytre! Chciał mój Mahomet iść do góry rekolekcyjnej, ale nie mógł bo dzieciak zatrzymywał, więc przyszły rekolekcje tutaj“.

Tak — kobiety są chytre, i jak chcą, to potrafią dużo dobrego zdziałać, a nawet w takich górach, jak u nas, urządzić rekolekcje i to takie rekolekcje!

## SPRAWOZDANIA

### Sodalicia pań wiejskich ziemi sandomierskiej za rok 1926 — 1927.

Sodalicia pań wiejskich ziemi sandomierskiej zawiązała się po rekolekcjach odbytych w Czyżowie w kwietniu 1926 r.

Na pierwszym ogólnym zebraniu 18 czerwca 1926, w Gierczycach pod przewodnictwem O. Rostworowskiego zgromadziło się 12 pań i okazało się, że jest w okolicy 14 dzieci Marji niegdyś do stowarzyszenia zapisanych, oraz 5 aspirantek — wszystkie ożywione szczerem pragnieniem złączenia się dla wspólnej pracy pod kierunkiem O. Moderatora.

O gorącości ducha może świadczyć liczna frekwencja uczestniczek na zebraniach — referaty i dyskusje.

I tak we wrześniu 1926 r. stawilo się 21 pań — brakło jednej, której zdrowie nie pozwoliło odjechać czterotgodniowego maleństwa. Odczytano 5 referatów na temat „praktycznego zastosowania w życiu codziennym, prawa własności pojętego po chrześcijańsku“. Dyskusja i wyjaśnienie tej sprawy przez O. Moderatora, dały nam dużo światła.

Na grudniowym zebraniu mimo zimowej pory było obecnych 16 pań. Miałśmy do opracowania „Obowiązek piętnowania zła, a zachowanie miłości bliźniego“. Napisało 4 referaty, po których nastąpiła nadzwyczaj ożywiona dyskusja. — Z jednej strony wyjaśniono, że sąd i kara należą wyłącznie do pana Boga, a piętnowanie ma na celu uzdrawianie opinii, nie zaś karanie winnego. — Z drugiej strony zaznaczono, że i piętnowanie może się odnosić tylko do spraw natury publicznej t. j. ogólnie wiadomych — w innych wypadkach trzeba pamiętać, że nie wolno szkodzić bliźniemu i dla tego uważać z kim się mówi i w jakim celu się mówi.

W maju 1927 r. odbyły się pod przewodnictwem O. Moderatora rekolekcje w Czyżowie, na które zebrało się 28 osób, w tem 16 sodalisek. O. Moderator, który roku temu otworzył nam cudowny widok na niebo — teraz wprowadził nas na drogę, która do tego celu wiedzie: uczył nas modlitwy, skupienia, pracy nad sobą — szukania upodobania nie w sobie, ale w Tym, który sam jeden jest źródłem wszystkiego co piękne i dobre i sam jest drogą i prawdą i życiem. — Pośród tych dni wspólnie spędzonych, znalazł się czas i na zebranie, na którym poruszono tak niezmiernie ważną i wysoką ze swej natury, a tak obniżoną przez nasze zepsucie kwestję uświadomienia. Były 3 referaty i dyskusja. Ogólnie na-

woływano do wyrabiania w dzieciach silnej woli — siły ducha zdolnego zawsze zapanować nad ciałem — odpowiedzialności za swoje czyny, a wreszcie do traktowania wszystkiego, co się do życia ludzkiego odnosi, jako rzeczy świętych i wielkich, od których należy usuwać myśli niskie i pospolite. Tak wyrobionej i przygotowanej duszy uświadomienie nie zaszkodzi, choć jest to do pewnego stopnia „malum necessarium“.

W końcu maja staraniem sodalicii odbyły się w Muliach rekolekcje dla nauczycielek i inteligencji. Wszystko było ślicznie przygotowane — O. Rostworowski przybył osobiście — tylko niestety inspektoraty odmówiły urlopów i z właściwego nauczycielstwa ludowego nie wiele osób mogło korzystać — przeważnie były nauczycielki i pomocnice prywatne, ale ostatecznie zgromadziło się do 30 osób. — Z pewnością też dobre ziarno, posiane w duszach, nie zginie lecz przyniesie plon stokrotny. Zaznaczyć przytem trzeba, że nastrój w gościnnym domu państwa Pomorskich był nadzwyczaj miły, a jedna z pań ziemianek odprawiająca te wspólne rekolekcje przyczyniła się bardzo do utrzymania dobrego ducha, za co niech jej Pan Bóg wynagrodzi.

Ostatnie zebranie z 12 października zgromadziło w Gierczycach 26 osób. Referatów na temat stosunków z ludem było 3. Przeważnie podkreślano potrzebę dobrego przykładu i życia się. Musimy lud nasz znać — brać udział w jego życiu rodzinnym, razem z nim się modlić i pracować — w razie prawdziwej biedy nie skąpić pomocy — wiedzieć co go interesuje i na wspólnym terenie, jaki wytwarza religia i sprawy wychowania dzieci, starać się oddziaływać na podniesienie jego poziomu moralnego — prowadząc czy to koła żywego różańca, czy stów. Matek chrześcijańskich, czy wreszcie koła ziemianek, które przy umiejętnym kierownictwie świetne rezultaty dają. Poza zebraniem ogólnym odbywają się zebrania częstkowe, których było dotąd 7.

W tej chwili jest nas 23 sodalisek i 7 aspirantek, zgromadzonych pod sztandarem Marji, która oby nam dopomogła wzrastać we wzajemnej miłości i wiernie pełnić bliższe i dalsze obowiązki.

### Sekcja Pań wiejskich przy Kongregacji w S. Coeur we Lwowie, za rok 1927.

Sekcja nasza liczy 42 członków, z których 6 przybyło w b. r.

Miałśmy 3 zebrania we Lwowie, w S. Coeur z Moderatorem naszym O. Janem Mayerem, T. J., w marcu, po rekolekcjach, które dla całej Kongregacji dawał nasz Moderator. — Było obecnych 19 pań z naszej sekcji (i tyleż brało udział w naszych rekolekcjach) i we wrześniu — obecnych 22 pań; po zebraniu rannem w S. Coeur miałśmy po południu zebranie towarzyskie u Przewodniczącej; wreszcie w grudniu — obecnych 25 pań.

Podczas zebrań miałśmy 3 referaty: Dr. Elżbiety hr. Dębickiej „O wpływie złej lektury“, p. Anny Niezabitowskiej „O potrzebie wyrobienia poczucia obowiązku“, p. Emmy Heydlowej „O stowarzyszeniach młodzieży żeńskiej na wsi“.

Na zebraniu marcowym zamiast referatu odczytano list p. Ceglińskiej o Krucjacie dzieci.

Sprawę pomocy misjom i zakładania Dzieła Dzieciństwa Jezusowego poruszano na zebraniu grudniowym;